

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc czerwiec 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Oredownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOŹMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Dział nieurzędowy.

Urząd Pośrednictwa Pracy w Krotoszynie podaje wszystkim pracodawcom i pracobiorcą w mieście i w powiecie do wiadomości co następuje:

Stwierdzono w ostatnim czasie, iż większa część pracodawców nie przestrzega zupełnie Ustawy z dnia 18 lipca 1924 art. Nr. 29. 30. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 67. poz. 650.) i rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31 grudnia 1924, dotyczących się zgłaszania do Urzędu Pośrednictwa Pracy wszystkich wolnych miejsc i nie zgłaszając w ciągu dni trzech przyjętych pracowników, robotników i robotnie.

Wobec powyższego podaje się do wiadomości wszystkim pracodawcom, że w myśl odnosnych przepisów, jest każdy pracodawca, bez względu na to jaką ilość robotników zatrudnia zobowiązany zgłosić w Urzędzie Pośred. Pracy każde wolne miejsce w swoim zakładzie pracy, zaś w ciągu trzech dni od daty przyjęcia każdego pracownika wzgl. robotnika, zgłosić przyjęcie w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, przy zapodaniu: 1) Nazwisko i imię, 2) miejsce zamieszkania, 3) datę urodzenia, 4) stan rodziny, 5) zawód, 6) datę przyjęcia odnośnego robotnika lub pracownika.

O ile jednakże pracodawca przyjmie robotnika wzgl. pracownika zarejestrowanego w Urzędzie Pośred. Pracy, wystarczy zwrócić w ciągu dni trzech legitymację bezrobotnego, wraz z zaświadczeniem na kartę znaczkową, zapodając tylko datę przyjęcia odnośnego.

Przyjęcie pracowników i robotników z innych okolic względnie powiatów, jest bez porozumienia się z tutejszym Urzędem Pośrednictwa Pracy nie dopuszczalnym, — chociażby dany pracownik względnie robotnik był jako bezrobotny zarejestrowany w innych Urzędach Pośrednictwa Pracy, gdyż przyjęcie takie może dopiero nastąpić po wyczerpaniu miejscowego kontyngentu bezrobotnych.

Przy przyjmowaniu do pracy jest pracodawca zobowiązany w pierwszym rzędzie przyjmować żywcielei rodzin, i to takich którzy żyją jedynie z pracy najmu i nie posiadają majątku ponad 3.500.— zł wartości.

Nie zastosowanie się do powyższych przepisów i zarządzeń pociąga za sobą karę administracyjną w wysokości: 50.00 — 1.000.— zł od każdego przyjętego, a nie zgłoszonego pracownika i t. p.

Nadmienia się, że tutejszy Urząd Pośred. Pracy będzie bezwzględnie dokonywał na pracodawców nie stosujących się do powyższych przepisów doniesienia karne.

Pracodawca w zrozumieniu powyższego przepisu, jest każdy który zatrudnia chociażby 1 pracownika, względnie robotnika, bez względu na rodzaj wykonywanej pracy. — Powyższe dotyczy również Zakłady Pracy samorządowe i państwowe.

Również zatrudnianie robotnika ponad 3 dni bez karty znaczkowej, będzie karane w myśl powyższych przepisów.

Przy zwalnianiu robotników wzgl. pracowników z pracy, jest każdy Zakład Pracy zobowiązany wydać robotnikowi w ciągu 24 godzin od daty zwolnienia kartę znaczkową i zaświadczenie zwolnienia z pracy, które winno wykazywać od kiedy do kiedy robotnik pracował.

Zaś zakłady pracy zatrudniające ponad 5-ciu pracowników, winne wydawać zaświadczenie zwolnienia z pracy na przepisowym formularzu, które dostarcza tuż. Urząd Pośred. Pracy, a które winno wykazywać od kiedy do kiedy dany robotnik pracował, powód zwolnienia, ilość zatrudnionych robotników i przeciętny zarobek dzienny z ostatnich 3 miesięcy pracy. (Ostatnie zaświadczenia zwolnienia z pracy, wzgl. niepodanie powodu zwolnienia, nie jest zobowiązany pracodawca wydać na rękę robotnikowi, lecz może takowe w kopercie przesłać do Instyt. Zastępczej FB.)

Każdy zwolniony robotnik z pracy, winien się w ciągu 4 tygodni po zwolnieniu z pracy zarejestrować w miejscowym Urzędzie Pośredn. Pracy, przyczem winien przedłożyć: 1) kartę znaczkową, 2) zaświadczenie zwolnienia z pracy, 3) zaświadczenie stanu majątkowego, 4) wykaz osobisty, zaś robotnicy z prawem do zasiłku dodatkowo zaświadczenie o stanie rodziny. Przedłużenie okresu 4 tygodniowego zgłoszenia się, może nastąpić tylko z powodu służby wojskowej, choroby i pozbawienia wolności, na co winien posiadać zaświadczenie.

Krotoszyn, dnia 6 czerwca 1932 r.

(—) Połomski

Kierownik Ref. Pośr. Pracy i Instyt. zastępc. F.B.

Zła obojętność.

Spojrząwszy poza granicę Polski, szczególnież na zachód, możemy zauważyć, że coś się dzieje. Głosy niezadowolone z obecnych granic politycznych naszego państwa zaczynają odzywać się już nie tylko coraz śmielej, ale wprost korzystając z każdej okazji przybierają formę napastliwego żądania, wręcz odrzucenia klauzul Traktatu Wersalskiego, gwarantującego naszą niezależność. Widocznie o garnięte kryzysem ekonomicznym o wielkiem na-

sileniu Niemcy, jako naród, który „niczego nie zapomniał i niczego się nauczył“, widzi ratunek gospodarczy dla siebie w ponownem skapaniu Europy w oceanie krwi i lez.

Coraz to coś nowego „potrzebne jest im do życia“. Najprzód żądali polskiego wybrzeża, potem Pomorza, teraz już otwarcie mówi się o ponownym rabunku ziemi dawnego zaboru pruskiego. Za apetytem na Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk już idzie wyraźny apetyt na Alzację i Lotaryngję we Francji, Eupcu i Malmedy w Belgji, a napewno idąc w tem tempie, wkrótce będzie mowa o Szleswiku i kolonjach wreszcie. Niestety w akcji tej, kręcąc dla siebie samych stryczek, dziełnie Niemcy sekundują niektórym z byłych ich przeciwników z wojny światowej. Krew wyszła i zwietrzała. Ran i blizn zadanych pod złudnem mirażem obietnic germańskiego buisinessu się nie widzi! Otepiała wrażliwość interesu to grunt, toż to zawołanie dzisiejszego międzynarodowego życia. Nieodparcie nasuwa się tutaj powiedzenie, nacechowane słusznym żalem i gorzką ironją pewnego angielskiego admirała o wojnie, że: *Bella marcoribus appetita.*

Wrazie nagłego napadu na nasz kraj, niebardzo dzisiaj możemy liczyć na pomoc i współdziałanie naszych przyjaciół, choćby ze względu na rozszerzenie wrogiej nam wśród nich propagandy inspirowanej przez Niemcy i Sowiety. Jednem słowem że musimy liczyć sami na siebie. Dzisiejsza wojna, jak to ponad wszelką stwierdzono wątpliwość, będzie wojną nie armij, lecz całych narodów.

Jest to prawda głęboka i nieodparta, lecz aby prawda ta mogła być brzemniem w skutki i płodną w czyn — musi ona przeniknąć gruntownie nietylko jednostki w narodzie, lecz całe bez wyjątku społeczeństwo!

Wdarcie się brutalne wojny w życie społeczeństw jest spowodowane oparciem jej działań na nowoczesnej technice i zdobyciach nauki. Krótko mówiąc, każdy obywatel naszego kraju na wypadek najazdu wrogiego, stanie wobec trzech zdecydowanych wrogów swego życia i bytowania, a to: lotnictwa, środków chemicznych (trucizn, gazów, dymów i środków zapalających) oraz w jaknajszerszym znaczeniu tego słowa pojętej dywersji na tyłach. Obrona przed temi środkami napadu dzieli się zasadniczo na czynną i bierną. Wobec nieprzyjacielskiego lotnictwa i trucizn chemicznych przeciwietnemu obywatelowi pozostaje obowiązek obrony biernej, gdyż czynna prawdopodobnie całkowicie będzie leżeć w rękach władz wojskowych, jeżeli natomiast chodzi o dywersję, z tą obywatel będzie musiał walczyć przedewszystkiem czynnie.

Dział obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oddany w ręce społ. czeństwa cywilnego musi być uzgodniony z zarządzeniami władz, a to może się stać tylko wtedy, gdy idea o konieczności tworzenia tej obrony przeniknie masy. Do tego niestety jeszcze daleko, masy bowiem w olbrzymiej, wprost przytłaczającej swej większości nie wyszły jeszcze z fazy analfabetyzmu pojęć o zadaniach społecznych w obronie. Jeżeli przeto chcemy żyć, musimy być czujni i bezlitośnie winniśmy tępić ten analfabetyzm.

Żaden kryzys ekonomiczny, żadne trudności finansowe nie usprawiedliwiają tej lodowatej obojętności mas do zagadnień tak palącej kwestji, jaką jest przygotowanie do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Stosunek olbrzymiej większości społeczeństwa musi ulec bezwzględnej rewizji, już dziś na alarm ten nietylko my bijemy, ale chyba

dostatecznie alarmującymi są dochodzące nas odgłosy coraz bezczelniejszych, coraz cyniczniejszych zadań, pod naszym kierowanych adresem.

W najbliższym czasie, bowiem od 5 do 12-go czerwca br. odbędzie się IX Tydzień L.O.P.P., niewolno nam przejść nad nim do porządku dziennego jak nad wielu podobnymi imprezami zwykło społeczeństwo przechodzić, nie wolno nam tego „Tygodnia“ zlekceważyć musi on się odbyć na terenie ziem zachodnich pod znakiem przedewszystkiem poddania autorewizji naszych pojęć i stosunku do tychczasowego do tych zagadnień. Musi on się odbyć pod żywotnem hasłem tępienia analfabetyzmu obronnego wśród mas, musi on Polsce przysporzyć zwartych kadr świadomych obywateli, których troską jest bezpieczeństwo Ojczyzny a z Nią przyszłych pokoleń.

IX Tydzień LOPP. poparty przez ogół będzie widoczną i rzeczową odpowiedzią na niesłychane żądania Hitlerowców, dużych w swe trucizny i masy „cywilnych samolotów“, będzie odpowiedzią na te jedenaścimilionów członków Osoawiachim, będzie wreszcie zadokumentowaniem, że Polska chce żyć i wszelkie próby zamachu na jej święte prawa i krwią żołnierską okupione granice odeprzeć.

A to możemy uczynić jeno, łącząc się w szeregiach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej dając drobną ofiarę z mienia, którą o ile dziś wszyscy mamy, to może okupić ona w przyszłości życie nas samych i naszych najbliższych, może przedewszystkiem zachować naszą niepodległość. Aka.

Z bliska i daleka

Sprawa stosunków polsko-gdańskich i polskoniemieckich nabrała cech ostrej aktualności w prasie francuskiej. Na całym jej froncie rozbrzmiewają różnorodne głosy, które, oczywiście, przyczyniają się do tak pożądanego z naszego punktu widzenia wszechstronnego oświetlenia problemu stosunków Polski i Niemiec, w których stosunki polsko-gdańskie odgrywają rolę czysto pochodną. Zaznaczyć należy, iż oświetlenie zagadnienia stosunków Niemiec do Polski, jakie widzimy obecnie w prasie francuskiej, jest dla nas przeważnie dodatnie. Prasa francuska coraz lepiej orientuje się w istocie problemu polsko-niemieckiego i coraz trafniej ocenia znaczenie t. zw. zagadnienia „kurytarzowego“. Przy sposobności, dowiedzieliśmy się sporo ciekawych rzeczy. A więc „Populaire“ — organ socjalistów francuskich „wysypał“ swoich towarzyszy warszawskich. Okazuje się, że nasi ciekawości, którzy, wzorem rodów magnackich w Rzplitej porzobiorowe, mają swoją własną politykę międzynarodową i odrębną dyplomację, „interwenjowali“ w Paryżu u L. Bluma przeciwko pożyczce dla Polski. W ten oto sposób nasi ciekawości pragną ulżyć kryzysowi gospodarczemu Polski, no i bezrobociu. W języku kodeksu karnego postępowanie takie nazywa się „zdradą główną“. Interesujące jest również stanowisko Leona Bluma, paryskiego szefa politycznego naszych socjalistów. L. Blum wypowiedział się jasno i bez żadnych obłonek: jest on przeciwny udzieleniu pożyczki Polsce ze względów zasadniczych, jego zdaniem, złoto francuskie należy się tylko i wyłącznie Niemcom. Tylko Niemcom Francja powinna pożyczać swe pieniądze, tak pisze L. Blum w swym „Populaire“. Ciekawe, czy nasza PPS podzie'a to zdanie. Samo zaś stanowisko L. Bluma nasuwa zasadnicze pytanie: kto jest w istocie czynnikiem pokoju i stabilizacji stosunków w Europie? Czy Polska, czy też Niemcy? Widzieliśmy już, jak gładko połknęły Niemcy 4 miljardy dolarów amerykańskich

i jak wpłynęły one zarówno na ich „pokojowość“, jak i na wypłacalność Niemiec wobec Francji. Z chwila, gdy opinia francuska, wbrew tezie przywódcy socjalistów francuskich, zrozumie, że nie przedawane złotem amerykańskim, a mające apetyt na złoto francuskie Niemcy, ale Polska jest ostoją pokoju i równowagi gospodarczej, z tą chwilą sojusznik francusko-polski nabierze nowej, żywotnej treści.

Kanceler Brüning podał się do dymisji. Jest to jeden jeszcze dowód, że kierunek polityczny, który zwykle obejmujemy mianem hitleryzmu, ciąży coraz mocniej na stosunkach niemieckich. Ogólną syntezą wszystkich wogóle prądów politycznych w Niemczech jest niechęć do płacenia zarówno reparacji jak i innych zobowiązań wobec zagranicy oraz dążenie t. zw. rewizjonistyczne. Obydwie te tendencje występują raz silniej, to znowu słabiej, zależnie od siły i spistości państw zachodnich, w szczególności zaś od porozumienia wzajemnego Francji i Anglii. Fakt, iż personifikacją polityki obecnej Niemiec nie będzie Brüning, ale ktoś z obozu Hitlera, jest dowodem, że Niemcy spekulują w danej chwili na brak porozumienia pomiędzy Francją i Anglią. Jak wiadomo, na tejsze spekulacji opierali oni wywołanie wielkiej wojny w roku 1914 i doznali gorzkiego zawodu.

Wiadomość podana przez „Gazetę Polską“ o przygotowanym dekreście Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącym zmniejszenia pensji i tantjem dyrektorskich w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych, wywarła w społeczeństwie całem głębokie wrażenie. Projektowane zarządzenie jest klasycznym dowodem, że rząd obecny pociąga do świadczeń i ofiar na rzecz państwa wszystkie bez wyjątku warstwy i sfery społeczeństwa, jest ono również jednym jeszcze stwierdzeniem tej „środkowej“ linii, po której idą zarządzenia gospodarcze rządu obecnego i inicjatywa przewodawcza klubu parlamentowego BBWR. o „bezpogramowości“ rządu lub „bezideowości“ klubu BBWR mówić w tych warunkach mogą tylko ludzie świadomej złej woli. Rząd jak widzimy, posiada jasny program zarządzeń przystosowanych do kryzysu gospodarczego, zaś klub parlamentarny BBWR coraz wyraźniej ujawnia swe oblicze, jako wyrazićciel t. zw. solidaryzmu społecznego. Ujawnia je nie w „deklamacjach ideowych“, ale — w czynach.

Stosunek pism opozycyjnych do sprawy ulg podatkowych, ciągle szermowanie argumentem, że stanowią one pewnego rodzaju premium dla płatników opieszłych, jest dowodem, iż opozycja celowo dąży do przeszkadzania w uporządkowaniu naszych strat skarbowych i finansów państwowych. Jasne jest bowiem, iż z poza „markowanego“ oburzenia prasy lewicowej na „premijowanie“ rzekome płatników opieszłych, wygląda właśnie zachęta ze strony opozycji, by płatnicy podatkowi okazali opieszalność jaknajwiększą. Rzecz prosta, płatnicy podatkowi wyszliby najgorzej na tem, gdyby poszli za tą ukrytą choć wyraźną zachętą prasy opozycyjnej.

Kronika miejscowa.

— Jarmark kramny odbędzie się w mieście Zdunach w czwartek dnia 9. czerwca 1932 roku.

— Na dziedzińcu Seminarjum Nauczycielskiego wre gorączkowa praca — Miejska Straż Pożarna przygotowuje teren do zawodów, które odbędą się 12 czerwca r.b. z okazji święta jubileuszowego Straży Pożarnej. Ponieważ plac ćwiczeń przy ul. Koźmińskiej okazał się za szupły, wobec tego

pan. Dyr. Seminarjum Karaśkiewicz zezwolił na urządzenie zawodów na dziedzińcu, który doskonale nadaje się do ich przeprowadzenia.

Celem umożliwienia wykazania sprawności w akcji ratunkowej przez poszczególne 3 grupy, biorące udział w zawodach, Straż Pożarna buduje na wymienionym dziedzińcu 3 piętrową wspinalnię.

W ratunku zaś odbywają się częste zebrania Komitetu Wykonawczego celem przygotowania uroczystości 60 lecia Miejskiej Straży Pożarnej. Odpowiednie czynniki wysyłają się by cały obchód jaknajlepiej przygotować. W dniu tym bowiem należy się liczyć z większym wjazdem Strażaków, gdyż jak nas Zarząd Okręg. Związku Straży Pożar. informuje, już 24 gminy powiatu krotoszyńskiego zgłosiły swój udział w uroczystościach i zawodach.

Pokazy strażackie zapewniają się bardzo ciekawie, szczególnie demonstracje sikawek motorowych, piramidy strażackie i t. d. To też jesteśmy przekonani że plac Seminarjum zaroi się dnia 12 czerwca nie tylko strażakami ale przede wszystkim publicznością, która ma sposobność zobaczenia rzadko powtarzającej się imprezy.

— „Droga Olbrzymów“, to potężna legenda marszu pionierów poprzez skwar, ogień, wodę i śnieżyce do Ziemi Obiecanej. Hordy dzikich Indian, nadludzkie wysiłki karawany, polowanie na bawoły, miłość rozkwitająca wśród walk, to wszystko ilustruje przebój sezonu „Droga Olbrzymów“. Wiernie oddano tu okropny marsz wśród śnieżnych szczytów górskich Teton Pass do Jackson Hole. Epos ten ukaże się na ekranie w kinie „Bałtyk“ w piątek dnia 10 bm. i pójdzie do poniedziałku 13 bm.

— Kurs Szoferski w Krotoszynie zorganizowany przez koncesjonowaną szkołę szoferską I. Piątkowskiego z Poznania rozpoczął się w Hotelu Wielkopolskim. W dobie obecnego szybkiego rozwoju automobilizmu i z tego wynikającej konieczności zaznajomienia się szerokiego ogółu społeczeństwa z budową, obsługą samochodu, oraz jego prowadzeniem czy to dla celów amatorskich, sportowych czy też zawodowych, należy tego rodzaju kurs w mieście naszym powitać. Z kursu tego powinni korzystać wszyscy właściciele samochodów nie posiadający dotychczas dyplomu szoferskiego, oraz wszyscy ci, którzy mają zamiłowanie do zawodu szoferskiego, albowiem w stosunkowo krótkim czasie i za niewielką opłatą można zdobyć nowy zawód, który zapewni może lepszą przyszłość. Początek kursu w poniedziałek 13 bm. o godz. 18-tej. Zapisy przyjmuje p. J. Lizak, Mały Rynek.

— Dnia 3 bm. skradziono w Salni p. Mikolajczakowi 1 rower.

— W sobotę udał się ekspedjent firmy Augustyn Pflantz z Rynku rowerem na ul. Raszkowską pozostawiając rower przed domem bez zabezpieczenia, który też skradziony został. Dochodzenia policyjne wykryły jednakże złodzieja w osobie Wakułki Antoniego z Krotoszyna którego odstawiono władzom sądowym do ukarania. Rower przechowany w lasach Kobierskich wrócił w posiadanie właściciela.

— Do składu Pana Szycha w Rynku wybrały się wczoraj 2 eganki w celu taniego zakupu materiałów co im się też udało, gdyż zabrały 3 mtr. materiału wartości 60,— zł. W nocy włamali się złodzieje na Zamkowy Folwark do pana Poprawy i skradli 8 kur. Tej samej nocy włamali się do kiosku p. Gruchota Jana przy dworcu i wynieśli papierosów, tytoniu i cukierków ogólnej wartości 100,— zł. Dochodzenia w toku.

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 10. VI. 1932 o godz. 10,45 przedpoł. sprzedam publicznie w Krotoszynie Rynek u p. Opielińskich najwięcej dającemu za gotówkę:

**bufet, biurko, szafę
żelazną, stół, 6 krzesel,
radioaparata.**

ZELBA kom. sąd. w Krotoszynie.

OSTRZEŻENIE!

Plotki, rozgłaszane po naszym mieście jakoby właścicielem Dźwiękowego Kino-Teatru „BAŁTYK” jest żyd, względnie spółka żydowska, są wierutnym kłamstwem i przestrzegamy przed rozsiewaniem tych plotek gdyż bezwzględnie ścigać będziemy do sądowej odpowiedzialności.

Dla informacji Szan. Publiczności podajemy do łaskawej wiadomości, że wyłączny i jedyny właściciel Kino-Teatru naszego, p. Seweryn Janicki jest rodowitym Poznańczykiem byłym sierżantem Wojsk Polskich, uczestnikiem Powstania w 1919 oraz współwłaścicielem Dźwiękowego Kino-Teatru „KRISTAL” w Bydgoszczy.

Kierownictwo teatru spoczywa w łachowych i wytrwałych rękach pana Edmunda Bartza, również Polaka, katolika, Pomorzana.

**Dyrekcja Dźwiękowego Kino-Teatru
„BAŁTYK”**

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 10. VI. 1932 r. o godz. 10 przedpoł. sprzedam publicznie w Krotoszynie ulica Rynkowa u p. Stanikowskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

**maszynę sztańcę, 5 obrazów, 1 lustro
i większą ilość ram do oprawy obrazów.
O godzinie 11,30 u pani Piechockiej ulica Zdunowska
2 stoły składowe.**

ZELBA, kom. sąd. w Krotoszynie.

**Zaginęła książeczka wojskowa
na nazwisko Wojciński Jan
zamieszkały w Różopolu.**

**ZAGINĘŁA Tabliczka Rowerowa
Nr. 6346**

Uprasza się znalazcę o zwrot.

Józef Witczak
Kobierno.

W czwartek, dnia 9-go czerwca 1932 roku
wydzierżawiać będzie Magistrat
miasta Zduny

ALEJE OWOCOWE

Punkt zbiorny o godzinie 4-tej popołudniu
w Magistracie.

(—) SZAL. Burmistrz.

We wtorek 14 czerwca 1932 r. popołudniu o 3-ciej

WYDZIERŻAWIENIE TRAWY

drogą licytacji
w Lutogniewie pow. Krotoszyn.

Wydzierżawienie polowania w gminie Budy

557 ha

odbędzie się w sobotę t. j. dnia 18 czerwca br.
o godzinie 5-tej popoł. w lokalu P. Szymańskiego
w Budach.

Polowanie wydzierżawia się na 6 lat. Interesenci winni złożyć 50 zł. kaucji. Warunki odczytane zostaną przed licytacją.

**Przewodniczący Spółki Łowieckiej
(—) Jan Kaczmarek.**

Licytacja przymusowa.

W piątek dnia 10 czerwca 1932 roku o godz. 10-tej
w Grębowie u Ignacego Jurdziaka sprze-
dawać będę najwięcej dającemu za gotówkę:

**1 maszynę do młócenia, 1 bryczkę
i 1 świnie.**

(—) GLEMA

komornik sądowy w Koźminie.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 10 czerwca 1932 r. o godzinie 10-tej
w Grębowie u Stanisława Kaczmarka
sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę do rzeczy.

(—) GLEMA,

komornik sądowy w Koźminie.

Kurs Samochodowy w Krotoszynie

KONCESJONOWANE KURSY
SAMOCHODOWE J. PIĄTKO-
WSKIEGO Z POZNANIA

Początek
KURSU

13
czerwca

organizują

PEŁNY KURS SAMOCHODOWY

dla Pań i Panów amatorów i zawodowych.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji

p. Jan Lizak, Krotoszyn
Mały Rynek.

Gazownia Miejska

w Krotoszynie, ul. Piastowska nr. 36 — Tel. 57
sprzedaje

smole destylowana

pierwszorzędnej jakości do
smarowania dachów i innych
budowlanych celów.

Biurow Gazowni otwarte w dni powszechnie
codziennie o godz. 8 do 13.

GAZOWNIA MIEJSKA
(—) Fenrych, burmistrz.